

„Wstyďte się” – mocny wpis her Thuska po decyzji USA

10 lutego 2024

Kolejny politykier, co z gęby drugą dupę robi. Dwa razy tego samego błędu nie popełni, gdyż już raz stracił władzę w wyniku afery podsłuchowej z 2014 roku. Przypomnimy kilka faktów i jego własne słowa.



W dniu 7 lutego 2024 r., w amerykańskim Senacie odbyło się kolejne głosowanie nt. ogromnych pakietów finansowych pomocy dla syjonistycznego państwa położonego w Palestynie – Izraela, Tajwanu oraz Ukrainy, do której miałyby trafić 14 miliardów dolarów. Ustawa upadła w wyniku wewnętrznych sporów pomiędzy Demokratami i Republikanami, ponieważ połączona była z reformami imigracyjnymi, których domagają się ci ostatni w czym mocno wspiera ich były i (niestety) przyszły prezydent upadającego mocarstwa, Donald Trump. Reforma ma dotyczyć zabezpieczenia południowej granicy Stanów Zjednoczonych, przez którą od miesięcy do USA przedostają się dziesiątki tysięcy imigrantów – każdego dnia. Obecny prezydent, Joe Alzheim Bidet robi wszystko, by granica w dalszym ciągu była nieszczelna. Patrząc na sprawę przez pryzmat przyszłej

rywalizacji dziadków, Donalda Trumpa i Joego Bidena o kolejną prezydenturę można jednoznacznie stwierdzić, że Biden znakomicie wprost buduje ogromne poparcie dla Trumpa. Przypomnijmy jeszcze, że córka Trump'a, Ivanka, poślubiając Jared'a Kushner'a przeszła na judaizm i należy do Chabad Lubawicz. Zresztą kilka lat po internecie krążyły informacje, że Donald Trump również zdążył już po cichu przejść na judaizm.

Jednak nie tego tematu dotyczy dzisiejszy wpis, tylko wypowiedzi Oscara, znaczy premiera RP, Donalda Tuska odnoszącej się do wyniku głosowania w wyżej wspomnianej sprawie. Her Tusk na swoim oficjalnym koncie na portalu „X” opublikował w języku angielskim wpis o treści: „Drodzy republikańscy senatorowie Ameryki. Ronald Reagan, który pomógł milionom z nas odzyskać wolność i niezależność, musi dziś przewracać się w grobie. Wstydzicie się”.



Jeśli już ktoś powinien się tutaj wstydzić to tą osobą zdecydowanie jest pan, gdyż zarówno w ostatniej kampanii wyborczej jak i wcześniej, w 2014 roku, od czasu tzw. „Majdanu” na Ukrainie, zajmował pan skrajnie przeciwne stanowisko do aktualnego dlatego musiała pojawić się tzw. „afera taśmowa”, której wynikiem było dojście – usłużnego dla USraelskich interesów, PiS-u do władzy w wyborach w 2015 roku.

Przypomnijmy.

Rok 2014

W styczniu 2014 roku na Ukrainie wybuch tzw. Majdan. Ludzie rzekomo protestowali przeciwko prorosyjskiemu – ówczesnemu prezydentowi Ukrainy, Wiktorowi Janukowyczowi. Domagali się wolności i liczyli na integrację z Unią Europejską. W istocie mieliśmy do czynienia z przewrotem mając na celu obalenie legalnie wybranego prezydenta a ruchawki były inicjowane z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, które przeznaczyły na niego 5 miliardów dolarów, co potwierdziła własnymi słowami Victoria Nulad (poch. Żydowsko-chazarskie), ówczesny Zastępca Sekretarza w Biurze do Spraw Europejskich i Eurazjatyckich w administracji Baracka Husseina Obamy, w wystąpieniu, które miała w dniu 13 grudnia 2013 roku w National Press Club, w Waszyngtonie.

Powiedziała między innymi: „Od czasu uzyskania przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. Stany Zjednoczone wspierają Ukraińców w budowaniu przez nich umiejętności i instytucji demokratycznych, promowaniu aktywności obywatelskiej i dobrych rządów, co stanowi warunek wstępny osiągnięcia przez Ukrainę jej europejskich aspiracji. Zainwestowaliśmy ponad 5 miliardów dolarów, aby pomóc Ukrainie w osiągnięciu tych i innych celów, które zapewnią Ukrainę bezpieczną, zamożną i demokratyczną”.

Całość jej wystąpienia możecie Państwo obejrzeć poniżej. Piękne słowa – jak zawsze, ale rzeczywistość pokazała, że Ukraina jest w upadku a jej prezydent, Wołodymyr Zełenski (pochodzenie żydowsko-chazarskie) starannie dba o to, by wszyscy Ukraińcy zdolni do obrony kraju, zginęli. W sieci jest mnóstwo materiałów wideo pokazujących łapanki Ukraińców, by wysłać ich – najczęściej nieprzeszkolonych bezpośrednio na pierwszą linię frontu a w razie prób poddania się, likwidacja przez ukraińskie drony.



Władysław Kosiniak-Kamyszysz

Niestety, dla nas przewidziany jest podobny los, gdyż budowa Polin tego wymaga. Szczególnie przedsiębiorcy brani są pod uwagę jako jedni z pierwszych, ponieważ przyszli Poliniacy, ci którzy słyną z zamiłowania do pieniędzy, nie potrzebują lokalnej konkurencji. Zadba o to kolejny „przebieraniec” w rządzie zwanym dla niepoznaki „polskim”, z wykształcenia lekarz, czyli ktoś, kto powinien szczególnie walczyć o ludzkie zdrowie i życie, ponieważ składał przysięgę Hipokratesa; przez lata zajmujący się sprawami rolników, którym z roku na rok jest coraz trudniej; a obecny Minister Obrony Narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz (pochodzenie żydowsko-chazarskie). Nie jest przypadkiem, że człowiek ten został Ministrem Obrony. Chociaż w kampanii wyborczej, gdzie reprezentował tzw. „Trzecią drogę” obiecywał zakończenie wsparcia militarnego dla Ukrainy oraz zatrzymanie niekontrolowanego importu ukraińskich produktów rolno-spożywczych do naszego kraju, to wejściu do rządu... zmienił zdanie. Dodam, podejście do prawdy i do życia jest tym, co odróżnia nas – wychowanych w cywilizacji łacińskiej, od Chazarów; dla nas prawda i życie są wartościami bezwzględnymi a dla Chazarów – to zależy od potrzeb sytuacyjnych. Z całą pewnością nie jest przypadkiem, że został Ministrem Obrony Narodowej. Tak samo jak Zelensky dba o to, by Ukraińcy walczyli do ostatniego Ukraińca, tak samo Kosiniak-Kamysz zadba, by Polacy walczyli do ostatniego Polaka.

Stanowisko Donalda Tuska z 2014 roku

24 lipca 2014 r., Donald Tusk, w trakcie wizyty w Białymstoku odniósł się do pomocy Ukrainie. Premier mówił, iż stabilność gospodarcza i finansowa Ukrainy leży w interesie Polski, ale „nie wyprujemy sobie żył”. Premier podkreślał, że Ukraina musi

się przygotować do odbioru pomocy finansowej, by uniknąć marnotrawstwa, dodając: „To nie jest tak, że Polska będzie tutaj jakimś kluczowym donatorem, czyli tym, który będzie dawał swoje środki. [...] Nie może być tak, że my będziemy organizowali duże środki finansowe dla Ukrainy, a na Ukrainie dalej będą te środki marnotrawione, np. przez skorumpowane rządy czy przez oligarchów. Tutaj potrzebne jest sprzężenie zwrotne. [...] Sytuacja na Ukrainie bezpośrednio wpływa na stabilność w regionie i bezpieczeństwo Polski, a także na polskie interesy, dlatego przestrzegam wszystkich polskich polityków, żeby nie narażali na szwank polskiego interesu, ponieważ musimy postępować przyzwoicie wobec naszych sąsiadów, ale też z należytą pieczołowitością dbać o polskie interesy. [...] Wszyscy mają problem z legalnością czy nielegalnością tego, co się dzieje na Ukrainie, z konstytucyjnością tych zachowań”.

W dniu następnym, tj. 25 lipca 2014 r., Donald Tusk wraz z szefem MSZ, po posiedzeniu rządu, wzięli udział w konferencji prasowej, której tematyka skupiała się na ewentualnej pomocy dla Ukrainy. Materiał wideo dołączam niżej, a stenogram części konferencji, która dotyczyła Ukrainy jest [TUTAJ](#). Gorąco zachęcam do zapoznania się z treścią całości wypowiedzi her Thuska, gdyż aktualnie premier RP prezentuje skrajnie przeciwne stanowisko.



Na potrzeby niniejszego wpisu przytoczę poniżej jedynie najważniejsze cytaty. Co ciekawe, w pewnym momencie swojej wypowiedzi, her Tusk powiedział „że My”, ale po chwili poprawił się na „że Polacy”. Wygląda na to, że nie utożsamia się z narodem polskim.

Najważniejsze cytaty

„Rewolucja która miała miejsce czy ma miejsce na Ukrainie,

będzie powodowała powstawanie lub przekształcanie instytucji, dzięki którym możliwe będzie nie tylko budowanie nowoczesnego państwa demokratycznego, ale możliwa także będzie ewentualna absorpcja pomocy jaką świat przygotowuje dla Ukrainy. Wszyscy jednak bardzo wyraźnie mówią, nie tak żeby komukolwiek rzucać kłody pod nogi, ale wszyscy – bez wyjątku wiedzą, że ta pomoc musi być obwarowana pewnymi warunkami, ale po to, żeby była dobrze wykorzystana. Polska jest jednym z tych krajów, który – ze swojego doświadczenia wie bardzo dobrze, że nie wystarczy uzyskać pomoc, redukcję długów, pomoce europejską, żeby naprawdę przekształcić kraj. Trzeba także chcieć doprowadzić do zmian, w tym przede wszystkim do radykalnego ograniczenia – jeśli nie wyeliminowania zupełnie korupcji. Do budowania państwa prawa, właśnie mocnych instytucji [...]”.

„Polska, która nie jest krajem, który będzie formułował te warunki, ponieważ nie będziemy tymi, którzy pieniądze wykładają. Będziemy wspierali Ukrainę, ale z całą pewnością ta pomoc dla Ukrainy powinna też polegać na tym, żeby sami Ukraińcy uwierzyli w to, że to jest dopiero początek zmian; że pieniądze + zmiany dadzą efekt. Same pieniądze nie wystarczą”.

„Istnieje zresztą obawa, zresztą minister Sikorski wielokrotnie już o tym wspominał, ale chcę to jeszcze raz podkreślić; istnieje obawa, że środki finansowe, które trafiłyby dzisiaj na Ukrainę, tak naprawdę będą przez tą Ukrainę będą przepływały, nijako przez kraj tranzytowy”.

„My składamy się na te pieniądze, które w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, na Ukrainę czekają. To samo dotyczy tych środków europejskich, o których myślimy. Czy to poprzez instytucje finansowe takie jak Europejski Bank Inwestycyjny czy Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Czy poprzez inne środki europejskie, bo przecież są takie możliwości, które nie muszą sięgać do budżetów krajowych. To także jest we właściwej dla nas części; to są także polskie pieniądze. Dlatego odpowiedzialnie chcemy to jeszcze raz dzisiaj podkreślić. Polska będzie – tak jak do tej pory, angażowała się w

organizowanie pomocy dla Ukrainy a sami gotowi jesteŝmy do takiego wsparcia, które jest adekwatne do naszych moŝliwości i dlatego zależy mi, aby wszyscy patrzyli na to odpowiedzialnie i nie budowali jakiś złudzeń w tej kwestii”.

Natępnie przyszedł czas na pytania od dziennikarzy. Oczywiście głównie dotyczyły one Ukrainy i pomocy dla niej. Zamieszczam tylko najważniejsze fragmenty a całość dostępna jest we innym wpisie.

„Słyszeliŝmy w kilku komentarzach ze strony PiS-u, że tak naprawdę tam chodzi o zwycięstwo racji a nie zwycięstwo polityczne i że być może zakończyłoby się to przegraną, katastrofą, ale przynajmniej byłoby widać, że my stanęliśmy po stronie racji. Znowu się odzywa, ten bardzo niebezpieczny dla Polski, taki pseudoromantyczny mit, że rolą Polaków w polityce międzynarodowej, naszej krajowej jest romantycznie przegrywać, za cenę czasami nawet wielkich ofiar. Nikt nie dał i nie daje prawa żadnemu polskiemu politykowi budowania swojej satysfakcji kosztem ofiar, być może setek, być może tysięcy ludzi, bo warto jest mieć tą świadomość”.

„My nie mamy tych romantycznych marzeń, że Polska jest – nie tylko Chrystusem Narodów, ale, że w ogóle tutaj od nas wszystko zależy, że my staniemy na czele. To są mrzonki, w dodatku niebezpieczne dla Polski”.

„Mi się marzy też, że wszyscy jakoś wyrzemy taką presję na tych politykach, którzy dzisiaj ewidentnie szkodzą Polsce, żeby zrozumieli, że tak nie można robić; że My [po chwili poprawił się na...], że Polacy nie akceptują takiego awanturnictwa. [...] Po nas choćby potem, ale my musimy zawsze na swoim postawić. To nieładnie”.

„Najlepiej przeciąć noŝem pewną dyskusję. Ja nie chciałbym, żeby ktoś Polaków straszył. Ja słyszałem: prezes Kaczyński uważa, że mamy pieniądze tu w kraju, które na dużą skalę można użyć. On znalazł bilion złotych, więc być może stąd takie

przekonanie, że jest jakiś wielki rezerwuar, który można, dzięki któremu można sfinansować gospodarkę Ukrainy. Ja odpowiedzialnie powiem, my nie mamy takich pieniędzy”.

„[...] mnie nie interesuje licytowanie się w przestrzeni publicznej z Jarosławem Kaczyńskim (...) kto teraz więcej da nieswoich pieniędzy, ponieważ przede wszystkim my jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby Polska była stabilna. To jest też gra o przyszłość Polski. Dlatego będziemy bardzo powściągliwi i ostrożni, jeżeli chodzi o takie deklaracje a tam gdzie naprawdę możemy pomóc”.

„Musimy to zrozumieć; za Ukraińców nikt nie zrobi tego co oni muszą sami zrobić. To jest ta pomoc finansowa będzie miała wyłącznie wtedy sens i naprawdę przyniesie ten efekt, jeśli sami Ukraińcy będą chcieli zmieniać gospodarkę, strukturę finansów publicznych, poziom transparentności, uczciwości w życiu publicznym. To jest tyle, ile mogę powiedzieć na temat tych pieniędzy”.

Afera podsłuchowa

Stanowisko Donalda Tuska nie uległo już zmianie w trakcie jego poprzedniej kadencji na stanowisku Przewodniczącego Rady Ministrów. Od początku Majdanu aż do okresu wakacji Donald Tusk miał kilka takich wypowiedzi. Z drugiej strony Jarosław Kaczyński prezentował skrajnie przeciwne stanowisko i bardzo starał się by Polska stanęła na czele antyrosyjskiej koalicji. I tak wyglądało kilka miesięcy polskiej polityki.

Tym samym her Tusk postawił USrael w niekomfortowej sytuacji. W związku z czym potrzebna była zmiana rządu, ale choć ówczesny rząd PO-PSL zrobił wiele w interesie niemieckiej Unii Europejskiej, to z sondaży wynikało, że PiS będzie w dalszym ciągu przegrywał kolejne wybory. I nadszedł pamiętny czerwiec 2014 roku i cała Polska rozgrzana została tzw. “afereą podsłuchową”.

Przypomnijmy, że ujawniono wtedy zapisy z rozmów polityków ówczesnej rządzącej koalicji. W tamtym czasie Pinokio Morawiecki był jeszcze doradcą Donalda Tuska i on również został nagrany. Po czasie jednoznacznie można stwierdzić, że ujawnienie tamtych nagrań przyczyniło się do przegrania kolejnych wyborów, zarówno prezydenckich jak i parlamentarnych, przez koalicję PO-PSL.

Afera podsłuchowa zmiotła rząd PO-PSL i wyniosła PiS do władzy. Media wmawiały nam, że za aferą stał biznesmen, Marek Falenta, który rzekomo działał na zlecenie Rosjan. Całkowicie nie zgadzam się z takim stwierdzeniem. To nie Rosja była beneficjentem zmiany rządu w Polsce, tylko USrael. Jednocześnie już wtedy zaczęto szczuć nas przeciwko Rosji.

Wystąpienie Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie RP

9 lipca 2014 r., czyli już po wybuchu afery podsłuchowej, w Sejmie odbyła się debata nad wnioskiem PiS o wotum nieufności dla całego rządu Donalda Tuska oraz wotum nieufności dla szefa MSW, Bartłomieja Sienkiewicza. Swoje wystąpienia mieli prezes PiS, Jarosław Kaczyński oraz lider PO, Donald Tusk. Jako pierwszy na mównicę sejmową wszedł Jarosław Kaczyński. Całość jego wystąpienia możecie obejrzeć niżej.



Po nim na mównicy sejmowej pojawił się Donald Tusk, którego wystąpienie znajdziecie na poniższym nagraniu.



Polecam obejrzeć oba wystąpienia lub chociaż zapoznać się z najważniejszymi cytatami, które zamieściliśmy pod nimi. Jednoznacznie z nich wynika, że Tusk musiał odejść, bo nie godził się, by Polska „stała na czele antyrosyjskiej

krucjaty", a Kaczyński od samego początku aż rwał się z jak największą pomocą dla Ukrainy.

Interes Stanów Zjednoczonych

Nie wszyscy mają tego świadomość, ale Stany Zjednoczone osiągnęły pozycję światowego hegemonu dzięki życiu na kredyt. Również dzięki temu wygrali tzw. zimną wojnę. Aktualnie ich zadłużenie zbliża się do kwoty 30 000 000 000 000 dolarów (30 bilionów dolarów). Państwo to jest całkowicie zależne od żydowskiej finansjery, której w 1914 roku oddało na wyłączność prawo do emisji dolara. Zagadnienie to nieco bardziej szczegółowo zostało opisane w artykule [„Kto finansuje wszystkie wojny, rewolucje i zamachy stanu, których skutkiem jest całkowita przemiana świata?”](#), do którego przeczytania mocno zachęcam.

Ze względu na tę zależność, Stany Zjednoczone są jedynie pacynką służącą do realizacji interesów swoich właścicieli a ci chcieliby wrócić do miejsca, z którego się wywodzą, czyli na tereny części dzisiejszej Ukrainy oraz części dzisiejszej Polski. Te dwie połączone części z tego co po tych krajach zostanie – to właśnie jest POLIN, ten twór, o którym Andrzej Juda bredzi odkąd został prezydentem.

Bardzo ważne dla zrozumienia, że cała nasza „klasa polityczna” po roku 1989 jest prawie całkowicie zdominowana przez Stany Zjednoczone jest zapoznanie się z [programem dla liderów, realizowanym od lat przez Departament Stanu USA](#). Poniżej załączam pierwsze lepsze zrzuty ekranu pochodzące z [oficjalnej strony ambasady USA](#). Znajdują się tam nazwiska „polskich polityków”, takich jak Beata Szydło, czy Donald Tusk.

Program International Visitor Leadership (IVLP)



Program International Visitor Leadership (IVLP) jest najlepszym programem wymiany Departamentu Stanu USA dla profesjonalistów. Podczas krótkiego, ale bardzo intensywnego pobytu w USA obecni i przyszli liderzy z różnych dyscyplin spotykają się ze swoimi amerykańskimi odpowiednikami – specjalistami w tej samej dziedzinie. Odbывают wizyty w amerykańskich publicznych i prywatnych organizacjach związanych z tematyką programu. Poznają kulturę i know-how USA i nawiązują trwałe kontakty z Amerykanami. Tematyka spotkań odzwierciedla zainteresowania uczestników i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Co roku w ramach IVLP odwiedza USA niemal 5 tysięcy uczestników z całego świata. Od uruchomienia programu w 1940 r. było ich ponad 200 tysięcy, w tym 335 obecnych lub byłych szefów rządów.

O udział w IVLP nie można się ubiegać. Uczestników nominują i wybierają dyplomaci z ambasad amerykańskich na całym świecie. Doświadczenie IVLP jest często bardzo istotnym momentem w karierze uczestników. Nierzadko pełnią oni później istotne role w polityce, gospodarce, kulturze, nauce, sektorze pozarządowym. W Polsce, w IVLP uczestniczyli m.in. byli premierzy Donald Tusk i Beata Szydło oraz były prezydent Bronisław Komorowski.

Spśród wszystkich programów wymiany finansowanych przez rząd USA, właśnie w IVLP wzięło udział najwięcej Polaków: ponad 2 600 osób.

Więcej informacji na:

<https://pl.usembassy.gov/pl/education-culture-pl/programy-wymiany/international-visitor-leadership-program/>

Jednak zachęcam do poszukiwania informacji na ten temat samodzielnie, gdyż przez te ponad 30 lat, od czasu, gdy rzekomo staliśmy się niepodlegli i wolni, szkolenia te przeszło wielu innych „polskich polityków” – Bronisław Komorowski, Hanna Suchocka... Warto przy tym wiedzieć, że do wspomnianego programu nie można się zapisać. To rząd USA typuje polityków, często jeszcze nieznanymi a sam program ma w swoich celach napisane, że chodzi o realizację polityki USA!

International Visitor Leadership Program oraz the Voluntary Visitor Program. Uczestnicy programu nie składają aplikacji do uczestnictwa w tych programach, ale są wybierani, nominowani a następnie zapraszani do udziału przez dyplomatów pracujących w Ambasadzie oraz muszą być obecnymi lub przyszłymi liderami w dziedzinie administracji, polityki, mediów, edukacji, stosunków pracy, sztuki, biznesu i innych.

International Visitor Leadership Program obejmuje projekty grupowe i indywidualne. Międzynarodowi goście odbywają podróż do Stanów Zjednoczonych, aby wziąć udział w starannie przygotowanych programach, które odpowiadają ich zainteresowaniom zawodowym, jak również celom polityki zagranicznej U.S.A. Podróżują w ramach różnych programów tematycznych, indywidualnie bądź w grupie, w okresie do trzech tygodni. Projekty indywidualne są dopasowane do zainteresowań zawodowych danego uczestnika. Projekty grupowe są zaplanowane, zanim goście przyjadą do Stanów Zjednoczonych i skupiają się na kwestiach interesujących dla całej grupy.

Obok projektów indywidualnych oraz skoncentrowanych wokół jednego kraju Office of International Visitors ma do zaoferowania także programy regionalne obejmujące różne regiony geograficzne na całym świecie, organizowane w celu wymiany doświadczeń z amerykańskimi odpowiednikami oraz współuczestnikami. Tematyka projektów regionalnych skupiona jest na określonym wątku przewodnim, między innymi: polityka zagraniczna U.S.A., sprawy społeczne, polityczne oraz ekonomiczne, zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo energetyczne, rolnictwo, bezpieczeństwo żywności, dziennikarstwo radiowo-telewizyjne, zarządzanie kulturą, rola sztuki w komentarzach społecznych i politycznych.

Wszystkie projekty mają na celu zaoferowanie ich uczestnikom różnorodnych doświadczeń oraz tematów do dyskusji. Departament Stanu U.S.A. pragnie, aby uczestnictwo w tym programie było niezapomnianym, wzbogacającym edukacyjnym doświadczeniem. Ważnym aspektem programu jest zapoznanie jego uczestników z geograficzną różnorodnością Stanów Zjednoczonych, ale także z bogactwem kulturowym, etnicznym i socjoekonomicznym tego kraju. Pośród tysięcy wybitnych osobowości uczestniczących w International Visitor Leadership Program od początku jego istnienia przeszło pięć dekad temu było ponad 200 obecnych i byłych głów państw, 1 500 ministrów oraz wielu innych wyróżniających się liderów sektora publicznego i prywatnego.

Na zakończenie dodam, że warto mieć świadomość, że aktualnie w naszej polityce, również w rządzie jest mnóstwo osób, których korzenie nie są polskie. Zostali oni tutaj sprowadzeni i wychowani na Polaków – właśnie na te czasy. A teraz oni wszyscy zadbają o to, by walczyć z Rosją... „do ostatniego Polaka”.

Tak gigantycznej zdrady nie było jeszcze nigdy w całej historii naszego kraju i narodu.

Zdjęcie: [KPRM – Kancelaria Premiera](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: [Polin-News.com](#)